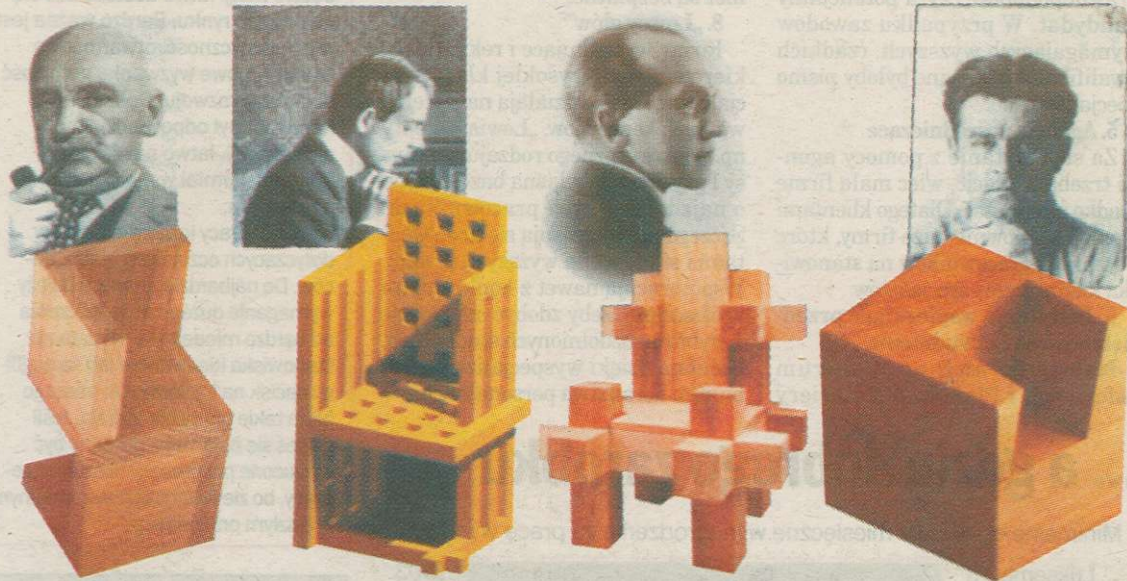


W hołdzie królom sztuki



Tadeusz Mysłowski oddał hołd swoim ulubionym artystom wykonując dla nich trony

■ **Galeria Grodzka i Galeria Labirynt to miejsca, do których miłośnicy sztuki powinni dziś koniecznie zajrzeć. W obu otwarte zostaną znakomite i znaczące ekspozycje.**

O godzinie 18.30 w Galerii Grodzkiej (ul. Grodzka 5A) odbędzie się wernisaż wystawy Tadeusza Mysłowskiego. Poza jedną pracą, będzie to pierwsza prezentacja tych jego dzieł. I właśnie w Lublinie, który obok Nowego Jorku stał się drugim miejscem zamieszkania artysty.

Wystawa nosi tytuł „Krzesłotrony” i – oczywiście – nie bez powodu.

Formy, jakie nadał swoim dziełom, są „dosłowne” – trochę krzesła, trochę trony. Ale najważniejsze jest przesłanie. Każdą z prac Mysłowski tworzył z myślą o artystach – królach, a może idolach lub mistrzach. Jest ich sześciu. To Piet Mondrian, Kazimierz Malewicz, Katarzyna Kobro, Władysław Strzemiński, Henryk Stażewski i Marian Szpakowski.

Mysłowski nie wyróżnia specjalnie nikogo. Wybrał najlepszych z najlepszych, i dokonuje intronizacji, szy-

kując dla każdego z nich coś w rodzaju tronu. Oni właśnie ideowo i formalnie są mu najbardziej bliscy. Czyż artysta może artystom złożyć bardziej wyraźne uznanie? Mysłowski jest tym znakomitym twórcą, którego intencje są przejrzyste, pozbawione kamuflażu.

Jedną z prac, „Krzesło dla Malewicza”, poświęcona Kazimierzowi Malewiczowi, była już w Galerii Grodzkiej prezentowana w 2004 roku.

O godzinie 18 w Galerii Labirynt (ul. Grodzka 3) odbędzie się otwarcie ekspozycji Grzegorza Sztabińskiego, łodzianina, filozofa, artysty. Twórca

pokaże prace ujęte w tytuł „Wędrujące obrazy II”.

Sztabiński mówi: „W ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat zacząłem realizować prace o tożsamości wątpliwej, lub takie, które uzyskują ją okazjonalnie, w związku z kontekstem prezentacji. Nie pokazuję ich w pracowni (...) są relacyjne, zmieniają swój sens w czasie wędrowek po wystawach.”

Jednocześnie informujemy, że za tydzień BWA otwiera wystawę poświęconą pamięci zmarłego 9 lat temu artysty lubelskiego – Zygmunta Bobołowicza.

(KMO)